

Julian Leszczyński

"Wybrane zagadnienia psychologii dla prawników", Marek Lubelski, Jan M. Stanik, Leon Tyszkiewicz, Warszawa 1986 : [recenzja]

Palestra 32/10(370), 94-102

1988

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

★

RZECZNIK
PRAW OBYWATELSKICH
RPO/Ł/38/88

Warszawa dn. 5 lipca 1988 r.

Pan
Dr Kazimierz Łojewski
Prezes
Naczelnej Rady Adwokackiej

Szanowny Panie Prezesie,

Dziękuję za rychłą i życzliwą odpowiedź na mój list z 8 czerwca br. w sprawie kłopotów związanych z rewizjami nadzwyczajnymi, a raczej z wnioskami o ich wniesienie.

Z prawdziwą przyjemnością przyjmę zaproszenie na posiedzenie NRA, i to niezależnie od tego, jakie — będące przedmiotem wspólnego zainteresowania — sprawy znajdują się na porządku dziennym.

W kwestiach, których dotyczyła nasza korespondencja, środki zaproponowane przez Pana Prezesa wydają mi się wystarczające; oczywiście nie mam złudzeń co do wyeliminowania praktyki, która zaczyna się kształtować. Myślę jednak, że w tej sytuacji przekazanie informacji o realnym stanie rzeczy oznacza, że zrobiliśmy, co do nas należy.

Łączę wyrazy szacunku

(—) E. Łętowska

Prof. dr hab. Ewa Łętowska

RECENZJE

Marek Lubelski, Jan M. Stanik i Leon Tyszkiewicz: *Wybrane zagadnienia psychologii dla prawników*, Warszawa 1986, Wydawnictwo Prawnicze, s. 357, nlb. 2.

Na teren prawa karnego coraz częściej wkraczają nauki „z pogranicza”. Obok psychiatrii sądowej, medycyny sądowej i kryminalistyki toruje sobie drogę na sale sądowe psychologia. Przy tej okazji należy odnotować interesujące zjawisko.

O ile dziś już nikt nie wątpi o konieczności udziału w sprawie i zasięgnięciu przez sąd opinii biegłych lekarzy, o tyle biegłych psychologów uczestnicy procesu przyjmują z pewną dozą podejrzliwości. Składa się na

to wiele przyczyn. Termin „psycholog” jest wieloznaczny. Może on oznaczać zarówno specjalistę w zakresie psychologii, tj. nauki badającej powstawanie i przebieg procesów psychicznych, zajmującej się opisem, analizowaniem cech, właściwości psychicznych jednostki i regulacją jej stosunków z otoczeniem, jak i człowieka znającego dobrze charaktery ludzi, trafnie oceniającego ich postępowanie, tzw. znawcę ludzi.¹ W życiu codziennym często słyzy się tego rodzaju określenia: jestem dobrym psychologiem. To sformułowanie odnosi się jednak do ludzkiej intuicji, a nie do nauki. Zresztą do niedawna psychologia uchodziła za naukę „podejrzaną”, nie posiadającą ścisłych metod badawczych, a więc za naukę, której przedstawiciele często się mylą i na których opiniach nie warto polegać. Dotyczyło to zwłaszcza ocen wartościujących prawdomówność stron i świadków w procesie. Nie trzeba szeroko uzasadniać, ile zła może uczynić przyjęta przez sąd błędna opinia psychologa. Zachodzą też wątpliwości natury procesowej: czy sędziowie mogą i powinni wyręczać się psychologami w ocenie prawdomówności ludzkiej i czy tego rodzaju postępowanie nie narusza zasady swobodnej oceny materiału dowodowego przez sąd?

Znajomość aktualnego stanu wiedzy psychologii wśród prawników-praktyków nie jest zadowalająca. Nie zawinił tu zresztą sami prawnicy, gdyż do niedawna jeszcze zdobycze psychologii były omawiane niemal w hermetycznych środowiskach przedstawicieli tej nauki. Brak było jakichkolwiek naukowych opracowań popularyzujących zdobycze tej dziedziny wiedzy adresowanych do prawników-praktyków. Praca zbiorowa pt. „Problemy psychologiczno-psychiatryczne w procesie karnym”² jest tutaj chlubnym wyjątkiem.

Z tych przyczyn również pracę M.J. Lubelskiego, J.M. Stanika i L. Tyszkiewiczza należy powitać z zainteresowaniem. „Wybrane zagadnienia psychologii dla prawników” ukazały się nakładem „Wydawnictwa Prawniczego” w stosunkowo dużym nakładzie, bo 10.000 egzemplarzy. Świadczy to o docenianiu przez wydawcę wartości naukowej dzieła.

Praca zawiera: wstęp, dziewięć rozdziałów, spis bibliograficzny oraz spis tabel. Omawia ona w szczególności problematykę ogólnej charakterystyki psychologii, jej współczesne tendencje rozwojowe oraz dąży, rolę psychologa jako uczestnika procesu (m.in. problematykę biegłych), zarys ogólnej wiedzy psychologicznej, psychologiczne metody badawcze, wybrane problemy psychologii zeznań świadków, zagadnienie-ekspertyz psychologicznych dotyczących osób nieletnich, osób dorosłych w sprawach karnych oraz w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych, a także psychologiczne aspekty działalności resocjalizacyjnej. Jest to ogromny zakres problematyki naukowej psychologii powiązany z zagadnieniami prawnymi.

Streszczenie dzieła lub szczegółowe omówienie choćby najważniejszych problemów będących przedmiotem pracy przekraczałoby możliwości i za-

¹ Słownik wyrazów obcych PWN, Warszawa 1971. s. 613.

² „Problemy psychologiczno-psychiatryczne w procesie karnym” pod red. J.M. Stanika. Katowice 1985. Por. też recenzję tej pracy pióra J. Leszczyńskiego, zamieszczonej w „Palestrze” nr 10 z 1985 r. (s. 82–88).

dania niniejszego opracowania, niemniej jednak jest rzeczą konieczną wyeksponowanie niektórych, najważniejszych bodaj twierdzeń i poglądów autorów. Oto one.

Celem pracy jest zwiększenie roli psychologów w procesie tworzenia i stosowania prawa, gdyż psychologia wzbogaca kulturę społeczeństwa i przez nią oddziałuje na proces tworzenia prawa. Znajomość psychologii przez osoby stosujące prawo wpływa na poziom ich pracy, a poza tym korzysta się z pomocy psychologa-specjalisty.

Autorzy akceptują definicję psychologii podaną przez T. Tomaszewskiego, który określa ją jako „naukę o czynnościach człowieka i o człowieku jako ich podmiocie”. W grę wchodzi tu nie każde zachowanie człowieka, ale czynności, tj. zachowanie celowe. Mimo ogromnego dorobku teoretycznego i faktograficznego nauka ta nie wypracowała jednolitego systemu porządkującego ów dorobek. Wpływa to niekorzystnie na jej praktyczne walory i rolę usługową wobec różnych dziedzin życia, m.in. na stosowanie prawa.

Jeśli chodzi o poszczególne działy psychologii, najważniejszym z nich do stosowania praktycznego prawa jest psychologia sądowa, zapoczątkowana pod koniec XVIII w. przez Carla von Eckartshausena. Wyróżnia się obecnie trzy zespoły problemów wchodzących w ramy tego działu wiedzy: problematykę psychologiczną przestępstwa i przestępcy (psychologia kryminalna), problematykę wykonania kary pozbawienia wolności (psychologia penitencjarna) oraz problematykę związaną z postępowaniem karnym i ew. innymi postępowaniami. Ścisły związek psychologii z kryminalistyką akcentują B. Hołyst oraz T. Hanausek.

Przedstawicielei wymiaru sprawiedliwości interesuje szczególnie rola psychologa jako biegłego w procesie, zwłaszcza w procesie karnym. Analizując zakres tej działalności, autorzy sądzą, że ekspertyza psychologiczna powinna być uzupełnieniem ekspertyzy psychiatrycznej, aczkolwiek dotychczas rola psychologa w tych opracowaniach była drugorzędna. Psycholog ma możliwość ustalenia poziomu inteligencji osoby badanej oraz wszechstronnego spojrzenia na psychikę tej osoby. Poza tym istotny jest jego udział w sprawach o zabójstwa, w szczególności w badaniu „silnego wzburzenia” (art. 148 § 2 k.k.). W grę mogą też wchodzić okoliczności związane z winą, zwłaszcza winą nieumyślną, i obejmować takie procesy, jak np. spostrzeganie, uwaga, pamięć, zakres widzenia boczego oraz czas reakcji. Dotyczą one nie tylko sprawców wypadków, lecz także innych przestępców. Pogłębione badania osobopoznawcze powinny być przeprowadzane zwłaszcza w wypadkach przestępstw popełnionych przez osoby młodociane (17—21 lat), a także wtedy, gdy motywy poważniejszego przestępstwa są trudne do ustalenia. Powoływanie biegłego psychologa w praktyce sądowej ma miejsce częściej w stosunku do osób nieletnich aniżeli dorosłych. Ma to związek z koniecznością resocjalizacji tego rodzaju sprawców.

Jeśli chodzi o wagę opinii, to podkreślono, iż „trzeba (...) pamiętać, że w naszym systemie prawnym biegły nie jest naukowym sędzią czy jakimś pouczającym skład orzekający konsultantem. Biegły dostarcza dowodu, którym jest jego opinia. Wchodzi ona w skład całego materiału dowodo-

wego i razem z nim podlega ostatecznej ocenie przez sąd. Powinni mieć to na uwadze biegli, zwłaszcza wtedy, gdy formułują konkluzje swoich ekspertyz" (s. 31).

Stwierdzono też, że do przyjęcia kwalifikacji na biegłych psychologów nie wystarcza dyplom ukończenia studiów psychologicznych, lecz konieczna jest także odpowiednia praktyka, gdyż wydanie opinii psychologicznej jest rzeczą trudną.

Rozważania autorów poświęcone elementom psychologicznej wiedzy o człowieku stwierdzają w sposób dobitny, że ośrodkowy układ nerwowy (o.u.n.) i anatomiczny układ nerwowy człowieka są niezwykle skomplikowane i nauka nie wyjaśniła jeszcze szeregu ważnych kwestii związanych z ich funkcjonowaniem. Bliższe poznanie mechanizmów regulujących życie psychiczne człowieka jest jeszcze odległą perspektywą nauki (s. 47).

Omawiając problem tzw. „chromosomu zbrodni” wykrytego przez P. Jacobsa (1965) i Courta Browna (1962), autorzy akceptują pogląd Q. Debraya (1975), którego zdaniem istnieją anomalie chromosomalne predestynujące do pewnych typów zachowań, lecz warunki środowiskowe i życie jednostki mogą tę dysfunkcję osłabić i nadać jej inne znaczenie. Autorzy akcentują także powiązanie życia płodowego jednostki z późniejszym jej życiem psychicznym, podkreślając związek powstałych uszkodzeń o.u.n. w życiu płodowym z występującymi w późniejszym życiu jednostki tzw. zaburzeniami zachowania, czynami aspołecznymi, kłopotami z dostosowaniem się do wymagań życia rodzinnego i pracy zawodowej.

Rozpatrując zagadnienie psychicznej regulacji zachowań, autorzy określają termin „motyw” jako „jakikolwiek czynnik wewnętrzny pobudzający jednostkę do działania w określonym kierunku, a więc jako zarówno stan organizmu (np. głód), jak i proces lub struktura psychiczna (np. poglądy, przekonania, wartości, uczucia)” (s. 88). Autorzy zastrzegają się jednak, że nie można jednoznacznie określić, co współczesna psychologia rozumie przez pojęcie motywu. Przytaczają również definicje takich pojęć, jak agresja, frustracja i stres oraz podają ich charakterystykę. Następnie rozpatrują pojęcie osobowości i cech różnicujących psychicznie ludzi (inteligencja, temperament, zdolności i zainteresowania).

Omawiając problemy psychopatologii — nieprawidłowości psychicznych, autorzy stwierdzają duże trudności w odróżnieniu normy od patologii, prawidłowości i nieprawidłowości w zakresie zjawisk psychicznych i zachowań człowieka. Normy prawne nie zawsze zbieżne są z normami moralnymi. Zachowanie ludzi oceniane jako nienaganne jest niekiedy oceniane przez prawo jednocześnie jako przestępne. Poza tym normy społeczne są często niejednoznaczne, zróżnicowane środowiskowo, ulegają szybkim przemianom, a także w niektórych kręgach społecznych występują systemy norm sprzeczne z normami przyjmowanymi w innych kręgach (np. tzw. podkultura przestępcza). Jeśli chodzi o zachowania patologiczne, to są to przede wszystkim zachowania nieadekwatne do warunków działania, nie prowadzące do osiągnięcia zamierzonego przez podmiot wyniku (s. 107). Z drugiej strony nie ma człowieka, który by w każdych warunkach funkcjonował w sposób idealny. Typowymi postaciami zjawisk

z zakresu psychopatologii są upośledzenia umysłowe, nerwice i zaburzenia osobowości.

Uchwała Zgromadzenia Ogólnego Światowej Organizacji Zdrowia wprowadziła nową, obowiązującą od 1968 r. czterostopniową klasyfikację upośledzenia umysłowego, opartą na ilorazie inteligencji (niedorozwój lekki, umiarkowany, znaczny i głęboki). W ten sposób odstąpiono od tradycyjnego podziału trzystopniowego (idiotyizm, imbecyizm i debilizm), zresztą pejoratywnego.

Autorzy omawiają problematykę bardzo rozpowszechnionych w naszym kraju nerwic oraz zaburzeń osobowości (psychopatia, charakteropatia, socjopatia i zbroczenia seksualne). Wśród nich psychopatia stanowi poważny problem społeczny, gdyż tzw. psychopaci są licznie reprezentowani w populacjach przestępczych. Dotychczas nie udało się jednak ustalić jednoznacznej definicji tego pojęcia ani też niewątpliwego zestawu objawów. Jest ono atakowane za swą niejednoznaczność i wątpliwą etiologię. Współczesna psychologia zrywa z przestarzałym nazewnictwem, lecz także zaciera granicę normy i patologii oraz rezygnuje z piętnowania na rzecz rewalidacji.

Psychologia ma trzy główne kierunki: introspekcjonizm, behawioryzm i psychoanalizę. Omawiając główne metody badawcze tej nauki, autorzy odrzucają metody nienaukowe, do których zaliczają: wróżbiarstwo, astrologię, chiromancję, grafologię, frenologię, konstytucjonalizm, a także fizjonomikę. Z obecnie stosowanych metod przedstawiono: obserwację psychologiczną, wywiad i rozmowę psychologiczną, analizę wytworów działania, eksperyment psychologiczny oraz testy i metody socjometryczne.

Psychologia zeznań świadków jest dziedziną ogromnie ważną w zakresie praktyki wymiaru sprawiedliwości. Szczególne zasługi zostały tu położone przez Pierre Laplace'a (1814), Hansa Grossa (1898), A. Bineta (1900) i szereg innych uczonych. W pracy szeroko omówiono tę problematykę. Podając przyczyny m.in. zeznań nieszczerych, podkreślono, że rozstrzygnięcie tego, czy świadek mówi prawdę, czy też świadomie kłamie, nie jest zadaniem psychologa i należy wyłącznie do kompetencji sądu (s. 177 i n.). Jeśli chodzi o metody badań wiarygodności zeznań świadków, zostały scharakteryzowane następujące metody: kazuistyczna, przypominień, eksperymentu i ankiety. Podkreślono także problem sprzężenia zwrotnego oddziaływania obustronnego: przesłuchującego na świadka i odwrotnie. Przedstawiono też różne warianty zeznań: 1. szczerze i prawdziwe, 2. prawdziwe i nieszczerze, 3. szczerze i nieprawdziwe, 4. nieszczerze i nieprawdziwe. Autorzy podkreślili też i to, że problematyka pytań stała się dopiero niedawno przedmiotem zainteresowań naukowych i scharakteryzowali poprawny i błędny system stosowany w tej dziedzinie, m.in. podstawowe zasady pytań skierowanych do świadków.

Następnie zostały omówione metody przesłuchań (metoda spontanicznej relacji, pytań ukierunkowanych, badania krzyżowego). Uwzględniono także specyfikę przesłuchania świadka nieletniego oraz świadka w wieku podeszłym.

W dziedzinie psychologicznych problemów w sprawach opiekuńczych oraz w sprawach rozwodowych podniesiono konieczność korzystania z

opinii biegłego psychologa, zwłaszcza gdy strony w sprawie rozwodowej toczą zacięty spór o dziecko. Zdaniem autorów istnieje corocznie potencjalne zapotrzebowanie na kilka do kilkunastu tysięcy ekspertyz psychologicznych w sprawach rozwodowych. Zaznaczono też, że w sprawach, w których chodzi o sytuację dziecka, prognoza opinii może być obciążona błędem ze względu na dynamiczną zmianę elementów stanowiących jej podstawę.

W sferze problematyki etiologii zachowań przestępczych, pojmowanych w kategoriach przystosowania — nieprzystosowania społecznego, omówiono orientację psychoanalityczną (która powiązała te zachowania z frustracją, czyli niezaspokojeniem potrzeb), teorię uczenia się, teorię stygmatyzacji E.M. Lemerta, tzw. teorię neutralizacji G.M. Sykesa i D. Matza oraz poglądy autorów akceptujących rolę czynników biologicznych w genezie przestępczości. Zostały też zaprezentowane zagadnienia osobowości sprawców niektórych rodzajów przestępstw, jak np. zabójstwa, dzieciobójstwa i rozboje. Stwierdzono, że próby kategoryzacji typów osobowości sprawców przestępstw nie przyniosły dotychczas zadowalającego rezultatu.

Rozważając problem granic kompetencji biegłego w sprawach karnych, autorzy przestrzegają przed niebezpieczeństwem przekroczenia dozwolonych granic opinii i wypowiedaniem się w sprawach zastrzeżonych do wyłącznej kompetencji sądu. Może to prowadzić do dyskwalifikacji opinii. Uprawnionym do stwierdzenia faktu popełnienia przestępstwa oraz przypisania winy oskarżonemu jest wyłącznie sąd. Wbrew rozpowszechnionemu wśród prawników pogładowi, że funkcjonowanie ludzkiej psychiki jest powszechnie znane i nie stanowi przedmiotu „wiadomości specjalnych” (por. orzeczenie Sądu Najwyższego z dn. 19.II.1974 r. II KR 239/73, OSNKW 1974, nr 7—8, poz. 144), autorzy nie akceptują tego stanowiska. Psychiczne mechanizmy regulacyjne zachowań ludzkich stanowią — ich zdaniem — właśnie przedmiot wiadomości specjalnych należących do psychologii. Powoływanie biegłych jedynie do wypadków wyjątkowych jest nieuzasadnione. Zdaniem L. Tyszkiewicza pogłębione badania osobopoznawcze powinny objąć wszystkich sprawców młodocianych, wszystkich recydywistów, wszystkich sprawców zabójstw oraz sprawców przestępstw o specyficznych właściwościach winy, np. przestępców seksualnych. Zdaniem tego autora selekcja osób objętych badaniami nie powinna być szablonowa, lecz zindywidualizowana. Co się zaś tyczy rozgraniczenia kompetencji biegłych psychologów i psychiatrów, to autorzy wyrażają pogląd o co najmniej równoprawnym przedmiocie kompetencji obu rodzajów biegłych we wszelkich stanach niepsychotycznych. Ponieważ poznanie człowieka jest procesem długotrwałym i wymagającym odpowiednich warunków, przeto sala sądowa jest jednym z najgorszych miejsc do poznania osobowości człowieka, a przewód sądowy — do bezpośredniego badania psychiki ludzkiej (s. 286).

Wyłania się też problem w zakresie wypowiedania się psychologów w zakresie problematyki kary, tj. możliwości stawiania prognoz społecznego zachowania się osoby badanej. Psychologia nie dysponuje wiarygodnymi i niezawodnymi środkami prognostycznymi i dlatego opinia biegłego nie

musi mieć w tym wypadku charakteru kategorycznego. Może ona jedynie wskazywać na prawdopodobieństwo określonych zdarzeń w przyszłości.

Jeśli chodzi o osoby upośledzone biologicznie lub środowiskowo, pojęcie winy jest u nich problematyczne, a to na skutek niedokształcenia uczuciowości wyższej. Poznawanie osobowości oskarżonych nie podważa sensu karania, nadaje mu tylko głębsze humanitarne znaczenie. Zrozumienie czynu przestępnego nie musi też prowadzić do jego usprawiedliwienia.

Analizując problematykę motywu i pobudki w psychologii, autorzy są zdania, że powszechna jest w prawie karnym tendencja do przypisywania prawnemu terminowi „pobudka” psychologicznego terminu „motyw”. *De lege ferenda* należałoby wprowadzić do ustawy termin „motyw” w miejsce „pobudki”. Ustalenie motywu lub motywów działania przestępczego ma olbrzymie znaczenie w postępowaniu przygotowawczym. W razie trudności w ich odnalezieniu niezbędna jest wiedza psychologiczna, zwłaszcza że występują niekiedy trudności w ustaleniu motywów nawet własnego postępowania. Czasami i wiedza psychologiczna może być w tych sprawach zbyt uboga.

Autorzy krytykują orzecznictwo Sądu Najwyższego dotyczące przeciwstawienia stanu fizjologicznego wzburzenia stanowi patologicznemu na gruncie art. 148 § 2 k.k. Rozróżnienie obu stanów jest — ich zdaniem — dość dyskusyjne i coraz częściej kwestionowane.

W sferze przestępnego działania grupowego autorzy podkreślają siłę oddziaływania innych osób na jednostkę. Małe grupy są potężnym czynnikiem modyfikującym zachowanie się swoich członków. Autorzy zwracają też uwagę na zjawisko tzw. facylitacji, czyli „ułatwiania społecznego”. Zachodzi ono wówczas, gdy sprawca działa w obecności innych ludzi, którzy aprobują jego działanie.

Szczególne potrzeba powoływania biegłych psychologów zachodzi w sprawach o przestępstwa komunikacyjne, o charakterze agresywnym (zwłaszcza o zabójstwa), przestępstwa seksualne i przeciwko rodzinie. Konieczność zasięgnięcia opinii biegłego może występować w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych. Ta ostatnia sfera w praktyce jest prawie nie uwzględniana.

W dziedzinie problematyki resocjalizacyjnej występuje pojęcie „asocjalności”. Autorzy charakteryzują zmianę tego terminu w ciągu dłuższego czasu. Doniosłą wagę ma wykazanie, jaką rolę w powstaniu danego przestępstwa odegrała osobowość asocjalna sprawcy, a jaką jego sytuacja. Od tej psychologicznej charakterystyki sprawcy powinien być uzależniony sądowy wymiar kary oraz sposób i okres resocjalizacji.

W kwestii resocjalizacji przestępców w zakładach zamkniętych autorzy, powołując się na wyniki badań psychologicznych, wyrażają pogląd, że dłuższa izolacja człowieka od kontaktów z szerszym środowiskiem społeczno-kulturowym powoduje pojawienie się licznych zakłóceń i zaburzeń w funkcjonowaniu psychicznym, a czasami i somatycznym u tej jednostki. Wynika to z niezaspokojenia szeregu potrzeb psychicznych. Istnieje więc problem antynomii pomiędzy istotą kary pozbawienia wolności (dolegliwość) a istotą procesu resocjalizacji, który powinien przebiegać w warun-

kach psychologicznie dogodnych. Ostrość tej antynomii może być ograniczona przez stosowanie innych kar zamiast kary pozbawienia wolności. Jedną z istotnych przeszkód w dziele resocjalizacji przestępców jest zjawisko podkultury więziennej, zwanej „drugim życiem”. Ten układ osłabia skuteczność procesu resocjalizacyjnego przez wprowadzenie innego systemu wartości podziału więźniów na grupy i związaną z tym agresję terrorystyczną.

*

Przedstawione wyżej główne myśli autorów zawarte w omawianej pracy dowodzą tego, że jest ona cennym poznawczym źródłem, stanowiącym swoiste compendium wiedzy psychologicznej dla prawników. Szeroki zasięg zawartej tam problematyki pozwala każdemu prawnikowi-praktykowi na dokonanie stosownej selekcji materiału pod kątem jego własnej specjalności, potrzeb i zainteresowań. Cenne jest w szczególności zapoznanie prawników ze zdobyczami współczesnej psychologii oraz metodami naukowymi prowadzącymi do nich. Autorzy nie ukrywają licznych trudności z jakimi boryka się psychologia, omawiają problemy kontrowersyjne i dotychczas nie rozwiązane. Starają się też określić ściśle granice kompetencji biegłego w procesie sądowym, a nawet zgłaszają wnioski *de lege ferenda*. Obszerna bibliografia obejmująca 316 pozycji świadczy dobitnie o dużej erudycji autorów.

Praca ta, jak zresztą każda praca naukowa, nie jest wolna od pewnych niedociągnięć. Wymieniłbym jedynie niektóre z nich:

1. Praca jest wytworem trzech autorów, którzy opracowali tematy niekiedy ząbębające się ze sobą. To spowodowało konieczność pewnych powtórzeń i wpłynęło w ten sposób na rozluźnienie zawartości dzieła.

2. Lektura pracy dla osób nie mających bliższego kontaktu z nauką psychologii nie jest sprawą łatwą. Należy też żałować, że nie został dołączony skorowidz rzeczowy oraz skorowidz nazwisk, gdyż to znakomicie ułatwiłoby czytelnikom orientację i podniosłoby walory poznawcze pracy.

3. Postulaty autorów w zakresie dopuszczalności opinii psychologicznych, w szczególności w dziedzinie procesu karnego, mogą nasuwać poważne zastrzeżenia. Aczkolwiek intencją dzieła jest rozgraniczenie pola działania biegłego psychologa i sądu, to jednak wydaje się, że tego problemu nie rozwiązano w sposób zadowalający i przekonywający. W szczególności trudny jest do przyjęcia postulat snucia prognoz kryminologiczno-psychologicznych co do oskarżonych czy też ferowanie wyroków na podstawie opinii psychologicznych. Rola sądu uległaby w takich wypadkach poważnemu ograniczeniu i tego należy się obawiać.

4. Wątpliwy jest również postulat kierowania się w opiniach biegłych psychologów zdaniem osób nieletnich. Zdanie to rzadko kiedy jest wynikiem samodzielnej i przemyślanej decyzji osoby zainteresowanej, najczęściej zaś nacisków osoby (lub osób), od których zależy los nieletniego. Niekiedy są one wręcz sprzeczne z interesem osoby nieletniej, a ta nie może lub nawet nie chce im się przeciwstawić w złe pojętym własnym interesie.

5. Ograniczenie omawiania kryminologicznych teorii w zakresie etiologii przestępstw jedynie do nielicznych — wydaje się niesłuszne. Wymienione przez autorów teorie zostały zresztą omówione w sposób nazbyt skrótowy i nieprecyzyjny. Dotyczy to zwłaszcza tzw. teorii neutralizacji.

6. Najwięcej bodaj wątpliwości może budzić problem dopuszczalności oceny prawdziwości zeznań świadków przez biegłych psychologów. Autorzy nie negują faktu, że nauka psychologii nie wypracowała dotychczas niezawodnej metody odróżniania fałszu od prawdy. W tych warunkach opinie biegłych mogą zawierać jedynie większy lub mniejszy procent prawdopodobieństwa i w gruncie rzeczy będą się one opierać na intuicji biegłych. Jest to problem dla wymiaru sprawiedliwości szczególnie niebezpieczny.

Powyższe krytyczne uwagi nie podważają w poważniejszym stopniu dużych walorów poznawczych pracy, o których była mowa wyżej. Jest to pierwsze naukowe opracowanie tego typu w naszej literaturze, dlatego też powinno ono wzbudzić duże zainteresowanie prawników-praktyków oraz wszystkich osób zainteresowanych prawidłowym wymiarem sprawiedliwości.

ad. dr Julian Leszczyński

ŻYCIE I SPRAWY ADWOKATURY

(myśli — aforyzmy)

(LXXXI)

Słowo „mores” ma dwa znaczenia: po łacinie znaczy „obyczaje”, w potocznym języku — „posłuszeństwo”. Czy to jest to samo?

★

Istnieje przedawnienie karania. Może by ustalić okres dla rehabilitacji?

★

Bądź sceptykiem wobec innych, ale przede wszystkim — w stosunku do siebie.

★

Najsłabszym ogniwem w systemie utrzymywania silnej władzy bywa zabezpieczający tę władzę człowiek.

★

W wymiarze sprawiedliwości trzeba zachować sprawiedliwość wymiaru.

★